

**Sygn. akt: I C 6/14**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2014 roku

Sąd Rejonowy w Przasnyszu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Anna Andrzejewska
Protokolant:	Małgorzata Szczypińska

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2014 roku w Przasnyszu na rozprawie

sprawy z powództwa Z. K.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i rentę wyrównawczą

I. Oddala powództwo.

II. Odstępuje od obciążania powódki kosztami sądowymi, których nie miała obowiązku uiścić i które zostały tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa, i przejmuje je na rachunek Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w Przasnyszu).

III. Przyznaje adwokatowi A. P. wynagrodzenie z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w kwocie 4.428,00 zł (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem złotych 00/100), w tym należny podatek VAT w wysokości 828,00 złotych (osiemset dwadzieścia osiem złotych 00/100) i poleca wypłacić tę kwotę ze Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w Przasnyszu).

IV. Zasadza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617,00 złotych (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600,00 złotych (trzy tysiące sześćset złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 29 stycznia 2015 roku na skutek zażalenia powódki na postanowienie Sądu Rejonowego w Przasnyszu I Wydział Cywilny zawarte w pkt IV wyroku z dnia 17 listopada 2014 roku sygn. akt IC 6/14 w przedmiocie kosztów procesu

### ***postanawia:***

- zmienić zaskarżone postanowienie w ten tylko sposób, że zasądzić od powódki na rzecz pozwanego – w miejsce kwoty 3.617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) – kwotę 617 zł (sześćset siedemnaście złotych),
- Przyznać adwokatowi A. P. wynagrodzenie – z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu zażaleniowym – w kwocie 184,50 zł (sto osiemdziesiąt cztery 50/100), w tym należny podatek VAT w

wysokości 34,50 zł (trzydzieści cztery złote 50/100) i polecić wypłacić tę kwotę ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Przasnyszu,

3. znieść wzajemnie między stronami koszty postępowania zażaleniowego.

**Sygn. akt I C 6/14**

## UZASADNIENIE

Powódka Z. K. skierowała przeciwko pozwanemu Towarzystwu (...) z siedzibą w W. powództwo, domagając się zasądzenia na jej rzecz kwoty 60.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 01.12.2012 roku do dnia zapłaty, a także zasądzenia tytułem renty wyrównawczej z tytułu zwiększonych potrzeb kwoty po 1.200 złotych miesięcznie począwszy od 02.07.2012 roku wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 01.12.2012 roku.

Motywuując zasadność żądania powódka podała, że w wyniku potrącenia przez pojazd kierowany przez J. W. doznała szeregu poważnych obrażeń ciała, w tym stłuczenia głowy i kręgosłupa szyjnego, złamania nasady dalszej obu kości przedramienia prawego z przemieszczeniem, złamania szyjki i głowy kości ramiennej lewej, ogólnych potłuczeń. Postępowanie karne w stosunku do sprawcy ubezpieczonego w pozwanym (...), wskutek mediacji, warunkowo umorzono. Powódka zgłosiła do ubezpieczyciela roszczenie o odszkodowanie. Pozwany odmówił wypłaty powołując się na treść ugody z mediacji w sprawie karnej II K 697/13, w szczególności z uwagi na zawarte w niej stwierdzenie, że „zawarta ugoda wyczerpuje wszelkie żądania” i „roszczenia będące następstwem zdarzeń o które toczy się postępowanie mediacyjne”. Podkreślała, że celem ugody było zawarcie ugody na użytek postępowania karnego. Postępowanie mediacyjne dotyczyło zdarzenia, którym było popełnienia przestępstwa i tylko w takim zakresie zawarta była ugoda jako podstawa do warunkowego umorzenia postępowania. Z uwagi na rozmiar obrażeń i skutki woła poszkodowanej (która odniosła poważne obrażenia) i oskarżonej (która miała ważne oc) nie była rezygnacja z roszczeń odszkodowawczych, w szczególności w stosunku do ubezpieczyciela. Powołując się na art. 65 § 1 i 2 kc twierdziła, że z całą pewnością zamiarem stron i mediatora nie było pozbawienie poszkodowanej możliwości dochodzenia odszkodowania, czy zadośćuczynienia od ubezpieczyciela sprawcy, a jedynie ugoda zmierzająca do umorzenia postępowania karnego na użytek którego postępowanie mediacyjne wszczęto. Odniesione obrażenia spowodowały u niej znaczne cierpienia z uwagi na ich rozległość, stopień ciężkości oraz następstwa w postaci znacznego ograniczenia sprawności fizycznej po dzień dzisiejszy. Wpływ na stan zdrowia ma też choroba nowotworowa na którą cierpi, a która utrudnia odzyskanie sprawności, gdyż ogranicza możliwość stosowania zabiegów rehabilitacyjnych. Odniesione obrażenia wpłynęły znacząco na jej proces chorobowy powodując nasilenie objawów oraz pogorszenie stanu zdrowia organizmu wyczerpanego intensywnym leczeniem onkologicznym. Z tego powodu wymaga opieki osoby trzeciej, co wywołuje znaczne koszty uzasadniające roszczenie o rentę wyrównawczą.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości kwestionując roszczenie powódki zarówno co do zasady odpowiedzialności, jak i co do wysokości żądań określonych w pozwie. Wniósł też o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W jego ocenie brak jest podstaw do uznania zgłoszonych roszczeń za zasadne. Wskazał, że powódka działając przez kolejnych pełnomocników najpierw w dniu 26.08.2013 roku wniosła o wypłacenie jej tytułem zadośćuczynienia kwoty 40.000 złotych, tytułem zwrotu wydatków w związku z uszczerbkiem na zdrowiu kwoty 190,95 złotych i tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich kwoty 34.420 złotych, a następnie w dniu 31.10.2013 roku wniosła o wypłacenie jej kwoty 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za cierpienia i krzywdę moralną. Pozwany każdorazowo zawiadamiał pełnomocników powódki, że brak jest podstaw do uznania powyższych roszczeń. Pozwany podnosił, że w wyniku mediacji prowadzonej w związku ze sprawą karną powódka zrzekła się wobec sprawcy roszczeń wynikających ze zdarzenia. Powołując się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11.10.1996 roku w sprawie I Cr 822/96 twierdził, że z uwagi na akcesoryjny charakter ubezpieczenia oc komunikacyjnego zrzeczenie się roszczenia wobec sprawcy wywiera także skutek wobec ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej. Podkreślał, że treść umowy nie może być interpretowana w zależności od celu w jakim ma być użyta. Jednocześnie pozwany uznał, że wysokość

żądań w pozwie jest nadmierna i nie posiada uzasadnienia w materiale dowodowym. Samoistna choroba powódki nie związana ze zdarzeniem nie może mieć wpływu na wysokość zadośćuczynienia i zasadność przyznania renty wyrównawczej z tytułu zdarzenia. Uzasadnienia nie posiada także żądanie odsetek od dnia 01.12.2013 roku od pełnej kwoty 60.000 złotych.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

W sprawie bezsporne pozostawało, że podstawą roszczenia powódki w niniejszej sprawie są skutki wypadku drogowego, do którego doszło w dniu 02.07.2013 roku w P., gmina J., województwo (...) - podczas wykonywanego przez J. W. manewru cofania z posesji na drogę publiczną potrącona przez nią została prawidłowo jadąca rowerem powódka Z. K.. Bezspornie też powódka Z. K. w wyniku tego wypadku doznała obrażeń w postaci stłuczenia głowy i kręgosłupa szyjnego, złamania nasady dalszej obu kości przedramienia prawego z przemieszczeniem, złamania szyjki i głowy kości ramiennej lewej oraz ogólnych potłuczeń skutkujących rozstrojem zdrowia na okres powyżej siedmiu dni (k. 28-28 v akt sprawy II K 697/13).

Sprawcy wypadku J. W. przedstawiono zarzut z art. 177 § 1 kk (k. 29 -30 akt sprawy II K 697/13).

W toku prowadzonego przeciwko J. W. postępowania przygotowawczego Prokurator przekazał sprawę do postępowania mediacyjnego powierzając przeprowadzenie tego postępowania specjalście z listy osób i instytucji uprawnionych do przeprowadzania postępowania mediacyjnego w sprawach karnych – A. G. (postanowienie z dnia 17.07.2013 roku – k. 36 akt sprawy II K 697/13).

W dniu 10 sierpnia 2013 roku J. W. i Z. K. zawarły przy udziale mediatora ugodę (k. 48 akt sprawy II K 697/13). W § 1 tej ugody Z. K. oświadczyła, że nie rości i nie będzie rościć żadnych pretensji oraz nie zgłasza i nie będzie zgłaszać żadnych roszczeń do J. W. z tytułu zdarzeń, o które toczy się postępowanie mediacyjne, pod warunkiem dowożenia przez J. W. swoim samochodem jej na badania specjalistyczne lekarskie, w każdym przypadku, gdy będzie tego potrzebować. W § 2 tej ugody między innymi zobowiązała się do dowożenia pokrzywdzonej do lekarza za każdym razem, gdy pokrzywdzona będzie tego potrzebować. W § 3 tej ugody strony zgodnie oświadczyły, że wyrażają zgodę na powyższe ustalenia. Stwierdziły też, że zawarta ugoda wyczerpuje wszelkie żądania i roszczenia będące następstwem zdarzeń o które toczy się postępowanie mediacyjne. Strony zobowiązały się też do pełnego i nieograniczonego w czasie stosowania powyższych postanowień niniejszej ugody. W § 4 ugody stwierdzono, że ugodę sporządzono w czterech jednobrzmiących egzemplarzach z których jeden otrzymuje J. W., jeden Z. K. , a dwa mediator A. G., po uprzednim odczytaniu i podpisaniu.

W dniu 16 sierpnia 2013 roku mediator złożył sprawozdanie i informację z przebiegu postępowania mediacyjnego. Mediacja była prowadzona w formie listowej z podejrzaną i pokrzywdzoną, a także w formie telefonicznej oraz bezpośredniego spotkania w dniu 10 sierpnia 2013 roku w P.. Strony postępowania nie żądały złożenia oświadczeń do sprawozdania (k. 46 akt sprawy II K 697/13). Po rozmowach telefonicznych i korespondencji listowej mediator A. G. ustaliła warunki ugody i przygotowała jej projekt. Tak Z. K., jak i J. W. po zapoznaniu się z treścią zaakceptowały postanowienia i warunki ugody zobowiązując się do bezwzględnego przestrzegania jej postanowień (k. 47 akt sprawy II K 697/13). W informacji o wyniku postępowania mediacyjnego mediator wskazał między innymi, że pokrzywdzona zrzekła się wszelkich roszczeń i pretensji wobec podejrzaney z tytułu zdarzeń o które toczy się postępowanie mediacyjne (k. 47 akt sprawy II K 697/13).

Sąd Rejonowy w Przasnyszu wyrokiem z dnia 17 października 2013 roku w sprawie II K 697/13 na podstawie art. 66 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 67 § 1 kk postępowanie karne prowadzone przeciwko podejrzaney J. W. warunkowo umorzył na okres dwóch lat próby oraz orzekł o kosztach sądowych (k. 72 akt sprawy II K 697/13). Wyrok uprawomocnił się w dniu 30 października 2013 roku.

Pismem z dnia 26 sierpnia 2013 roku powódka wystąpiła do pozwanego z żądaniem zapłaty na jej rzecz kwoty 40.000 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku z uszkodzeniem ciała oraz wywołanym rozstrojem zdrowia na podstawie art. 444 § 1 kc w zw. z art. 445 kc zaznaczając, że jest to kwota wstępna, a także kwot 3.420 złotych i 190,95 złotych

tytułem zwrotu kosztów wydatków i opieki osób trzecich w związku ze zdarzeniem z dnia 02.07.2013 roku (k. 17-18 akt szkody nr 251/13/33/48).

Decyzją z dnia 20.09.2013 roku pozwany stwierdził brak podstaw do uznania roszczeń powódki za uzasadnione w związku z zawartą przez poszkodowaną i sprawcę wypadku ugodą.

Pismem z dnia 25.10.2013 roku powódka ponownie zgłosiła szkodę jakiej doznała w związku z wypadkiem w dniu 2 lipca 2013 roku i wniosła o zapłatę na jej rzecz kwoty 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za cierpienia i doznaną krzywdę moralną.

Decyzją z dnia 14.11.2013 roku pozwany ponownie stwierdził brak podstaw do uznania roszczeń powódki za uzasadnione mając na uwadze zawartą przez poszkodowaną ze sprawcą wypadku ugodą. Stanowisko to pozwana podtrzymała także w kolejnej decyzji z dnia 23.01.2014 roku.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zgodnie z dyspozycją art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 roku, poz. 392 ze zm.) odszkodowanie przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W myśl art. 444 § 1 zdanie pierwsze kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Zgodnie z art. 444 § 2 kc jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Natomiast w myśl art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie przewidziane przez art. 445 § 1 kc stanowi sposób naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Powinno ono uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać, oraz krzywdę dającą się z dużym stopniem prawdopodobieństwa przewidzieć. Zasadniczą przesłanką przy określaniu jego wysokości jest stopień natężenia krzywdy, tj. cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, sygn. akt III CZP 37/73, OSNC 1974/9/145, Lex nr 1696).

Zasądzenie renty z tytułu zwiększenia się potrzeb poszkodowanego aktualne jest wówczas, gdy w wyniku doznanej szkody istnieje konieczność ponoszenia wyższych kosztów utrzymania w zakresie usprawiedliwionych potrzeb w porównaniu do stanu sprzed wyrządzenia szkody. Renta jest środkiem wyrównania np. kosztów stałej opieki pielęgniarzkiej lub innej osoby trzeciej, odpowiedniego wyżywienia, kosztów stałych konsultacji medycznych i lekarstw, pokryciu kosztów przejazdu. Przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 kc nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi wydatki z tym związane. Do przyznania renty wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 listopada 2011 roku, sygn. akt I ACa 538/13, Lex nr 1394237; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 sierpnia 2013 roku, sygn. akt I ACa 322/13, Lex nr 1362663).

Nie budzi wątpliwości, że poszkodowany w wypadku komunikacyjnym może – co do zasady – dochodzić roszczeń cywilnoprawnych w drodze postępowania sądowego przed sądem cywilnym po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego wobec sprawcy tego wypadku. W okolicznościach niniejszej sprawy - mając na uwadze treść ugody zawartej w dniu 10 sierpnia 2013 roku przed mediatorem pomiędzy powódką i sprawcą wypadku zgodnie z którą powódka oświadczyła, że nie zgłasza i nie będzie zgłaszać żadnych roszczeń do J. W. z tytułu zdarzeń, o które toczy się postępowanie mediacyjne, pod opisanym w § 1 ugody warunkiem, jak również, że ugoda ta wyczerpuje wszelkie

żądania i roszczenia będące następstwem zdarzeń o które toczy się postępowanie mediacyjne - ustalenia wymagało jednak w pierwszej kolejności, czy powódce Z. K. przysługuje takie roszczenie w związku z wypadkiem, który miał miejsce w dniu 02.07.2013 roku w P..

Bezsprzecznie ugoda zawarta przed mediatorem pomiędzy sprawcą wypadku a poszkodowaną powódką dotyczyła zdarzenia z dnia 02.07.2013 roku w wyniku którego J. W. przedstawiono zarzut z art. 177 § 1 kk. Powyższe wynika z treści postanowienia Prokuratora z dnia 17 lipca 2013 roku (k. 36 akt sprawy II K 697/13) i zeznań świadka A. G.. Wypadek komunikacyjny o którym mowa w tym przepisie ma charakter materialny – jego skutkiem jest spowodowanie u innej osoby niż sprawca tzw. średnich obrażeń ciała, określonych w art. 157 § 1 kk (art. 177 § 1 kk), bądź spowodowanie u tej osoby ciężkiego uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 156 kk lub jej śmierci (art. 177 § 2 kk). Oznacza to, że skutek w postaci spowodowania wypadku w którym inna osoba poniosła obrażenia ciała należy do znamion przestępstwa z art. 177 kk. Skoro więc w toku postępowania przygotowawczego Prokurator skierował do postępowania mediacyjnego sprawę opartą o zarzut z art. 177 § 1 kk, to znaczy, że postanowieniem swoim objął wszystkie przesłanki i znamiona czynu opisanego w tym przepisie. Przeprowadzenie postępowania mediacyjnego zlecił ponadto specjalście – osobie posiadającej niezbędne kwalifikacje do prowadzenia mediacji w sprawach karnych – mediatorowi wpisanemu na listę osób i instytucji uprawnionych do przeprowadzania postępowania mediacyjnego w sprawach karnych – A. G.. Profesjonalny charakter mediatora wymaga uznania, że jest to osoba faktycznie posiadająca niezbędną wiedzę, w szczególności co do znamion czynów opisanych w Kodeksie karnym i zarzucanych podejrzanym. Fakt wpisania mediatora na listę uprawnionych do prowadzenia mediacji w sprawach karnych skutkuje zatem brakiem możliwości skutecznego podważania kompetencji takiego mediatora w toku postępowania cywilnego - co starał się wykazać fachowy pełnomocnik powódki. Prawdliwość działań mediatora A. G. we wskazanym wyżej zakresie stanowiła przedmiot badania sądu karnego sprawie II K 697/13, skoro w oparciu o wyniki postępowania mediacyjnego prowadzonego przez tego mediatora zapadło prawomocne orzeczenie w tej sprawie. W tych okolicznościach na wiarę zasługiwały zeznania świadka A. G. w części, w jakiej podała, że wyjaśniała stronom, iż po przeproszeniu i zapewnieniu spełnienia warunków postawionych przez powódkę, nie będą już mogły być stawiane roszczenia ani finansowe ani inne. Jak również, że strony ugody nie będą już miały do siebie żadnych pretensji ani roszczeń. Zdaniem Sądu zeznania świadka A. G. w części, w której starała się wykazać, że zamieszczone w treści ugody sformułowanie, iż powódka nie będzie zgłaszać żadnych roszczeń ani rościć żadnych pretensji do sprawcy wypadku komunikacyjnego oznacza jedynie ustalenia stron ugody co do wymiaru kary sprawcy wypadku, nie zasługuje na wiarę. Takie twierdzenia całkowicie kłócą się bowiem z profesjonalnym charakterem funkcji pełnionej przez tego świadka, będącego zawodowym mediatorem w sprawach karnych. Fundamentalną zasadą jest, że wymiar kary należy do sądu. Świadek A. G. bezsprzecznie zdaje sobie z tego sprawę, skoro – jak zeznała, nie tłumaczyła tego stronom w taki sposób jak podała na rozprawie w dniu 17 listopada 2014 roku. Zdaniem Sądu omawiane twierdzenia świadka A. G., w sposób oczywisty dyskwalifikujące ją jako profesjonalistę w zakresie mediacji w sprawach karnych, ukierunkowane były na chęć niesienia za wszelką cenę pomocy powódkę w dochodzeniu roszczeń w niniejszej sprawie. Z tego powodu wiarygodność tego świadka w omawianym zakresie budziła uzasadnione wątpliwości i jako taka nie stanowiła wiarygodnego dowodu w sprawie. Powyższe jest tym bardziej zasadne, że stosownie do treści art. 53 § 3 kk pozytywne wyniki mediacji sąd karny bierze pod uwagę przy wymiarze orzeczonej wobec oskarżonego kary, przy czym dyrektywy wyszczególnione w art. 53 § 3 kk objęte są swobodną sferą sędziowskiego uznania. Profesjonalny mediator bezsprzecznie nie może skutecznie wykazywać braku wiedzy w tym zakresie. Jak słusznie zauważył D. G. (w: Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w polskim procesie karnym – monografie Lex 2011), jedną z głównych cech mediacji jest bezstronność i profesjonalizm, a jej celem jest pojednanie pozostających w konflikcie stron i zawarcie ugody, przy pośrednictwie neutralnego mediatora, natomiast przedmiotem mediacji są kwestie restytucyjno-odszkodowawcze związane z zarzucanym przestępstwem. Ów pogląd oddaje cel i sens mediacji. Według D. G. głównym celem mediacji jest doprowadzenie do polubownego załatwienia sprawy. Oczywiście pojednanie, przebaczenie, powrót do dobrych relacji mogą być wynikiem skutecznie przeprowadzonej mediacji, choć nie muszą. Przedmiotem mediacji w postępowaniu karnym jest konkretna sprawa, konkretny zarzut, pod adresem konkretnego sprawcy. Ta potrójna „konkretność” sprawia, że mediacji nie można pojmować w oderwaniu od któregośkolwiek z tych elementów. Strony chcą bowiem pozasądowo rozwiązać spór i ta idea winna im przyświecać oraz mediatorowi. Na podstawie rezolucji przyjętej przez XIII Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego z 1984 r.

– „Mediatorzy powinni cieszyć się szacunkiem w społeczności, być osobami doświadczonymi i przeszkolonymi, znającymi społeczność i tradycje społeczne oraz być osobami wrażliwymi na czynniki osobowości ludzkiej. Pogląd powyższy należy podzielić. Niepodobna zatem, na płaszczyźnie podstawowych zasad logiki i doświadczenia życiowego przyjąć, aby zawodowy mediator nie zdawał sobie sprawy z podstawowych przedstawionych wyżej zasad procesu karnego.

W sprawie II K 697/13 Sąd Rejonowy w Przasnyszu – mając na uwadze treść zawartej przez strony na skutek mediacji ugody - uznał, że zasadne będzie warunkowe umorzenie postępowania wobec J. W. bez orzekania o obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej. Taka treść wyroku w sprawie karnej skutkuje uznaniem, że nie zachodziła w tej sprawie potrzeba orzekania o obowiązku naprawienia szkody, co tłumaczyć można jedynie treścią zawartej przez strony ugody. Potwierdzają to zgodne, a przez to wiarygodne, zeznania świadków znajdujące potwierdzenie w wyjaśnieniach samej powódki. J. W. słuchana w charakterze świadka zeznała, że uzgodnieniem zawartej przez nią z powódką ugody było, iż powódka nie chce i nie będzie chciała od niej żadnych pieniędzy, pod warunkiem, że będzie dowożona przez nią do lekarza w razie potrzeby, gdyż powódka miała wtedy złamaną rękę i inne urazy na skutek wypadku komunikacyjnego którego była sprawcą. Takie wzajemne uzgodnienia potwierdziła także świadek A. G., która dodała, że jeżeli ktoś chce w ugodzie jakieś pieniądze z powodu dolegliwości jakie doznał w wyniku wypadku, to w ugodzie można to zawrzeć, jednak powódka nic nie mówiła, że chce jakieś pieniądze z powodu dolegliwości jakich doznała w wyniku wypadku i gdyby o tym mówiła, to byłoby to zawarte w ugodzie. Także sama powódka przyznała, że od J. W. niczego nie chciała. Choć w dniu zawierania ugody miała połamaną prawą rękę i uszkodzona lewą oraz bolał ją kręgosłup, to jednak nie myślała wówczas o odszkodowaniu, jedynie chciała, by J. W. odwiozła ją tam, gdzie trzeba jej było. Sąd nie znalazł powodów, by odmówić wiarygodności powyższym twierdzeniom i wypływającemu stąd wnioskowi o zupełności wyroku sądu karnego, który nie orzekł o obowiązku naprawienia szkody przez podejrzaną wobec poszkodowanej, tym bardziej, że w treści ugody uzależniono rezygnację powódki z roszczeń do J. W. z tytułu zdarzeń o które toczyło się postępowanie mediacyjne pod warunkiem dowożenia przez J. W. swoim samochodem jej na badania specjalistyczne lekarskie w każdym przypadku, gdy będzie tego potrzebować (§ 1 ugody z dnia 10.08.2013 roku). Powyższe, zdaniem sądu, oznacza swoisty obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej wypadkiem komunikacyjnym z dnia 2 lipca 2013 roku w wyniku którego powódka doznała obrażeń ciała szczegółowo opisanych w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, a potem w wyroku karnym. Z zeznań J. W. znajdujących potwierdzenie w wyjaśnieniach powódki wynika, że J. W. wywiązuje się z tego zobowiązania. Sąd nie miał powodów, by odmówić wiarygodności zeznaniom tego świadka w omawianym zakresie.

Dodatkowo podkreślić w tym miejscu należy – jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy w Kętrzynie w wyroku z dnia 29 lipca 2014 r. w sprawie II K 175/14 (portal orzeczeń sądów powszechnych) - że Kodeks karny przy instytucji warunkowego umorzenia postępowania ustanawia obligatoryjny obowiązek naprawienia przez sprawcę wyrządzonej szkody w całości lub w części. Ustawodawcy chodziło o to, aby warunkowe umorzenie nie było kojarzone z uwolnieniem od odpowiedzialności, a także o uwzględnienie interesów pokrzywdzonego przestępstwem. Ogólną przesłanką, od której uzależniona jest możliwość nałożenia obowiązku naprawienia szkody, jest ustalenie, iż pokrzywdzony poniósł szkodę bezpośrednio w wyniku przestępstwa, przy czym szkoda ta może wynikać zarówno z przestępstw przeciwko mieniu, jak i doznanego przez pokrzywdzonego uszczerbku na zdrowiu ( por. komentarz do kodeksu karnego art. 67 kk pod redakcją M. Marka ).

Zgodnie z treścią art. 67 § 3 kk w przypadku warunkowego umorzenia postępowania karnego, sąd jest obowiązany po pierwsze do nałożenia na sprawcę obowiązku naprawienia szkody wyłącznie wówczas, gdy powstanie szkody w zakresie dóbr pokrzywdzonego jest następstwem popełnionego przez niego przestępstwa i po drugie obowiązek taki ciąży na sądzie tylko wtedy, gdy szkoda taka w czasie warunkowego umorzenia postępowania karnego nadal istnieje (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16.05.2002 roku, III KK 189/02, Lex nr 53327). Nie ulega też wątpliwości, iż obowiązek naprawienia szkody na podstawie art. 67 § 3 kk opiera się na tych samych zasadach co zobowiązania cywilnoprawne. Zgodnie z uregulowaniami Kodeksu cywilnego szkoda na osobie obejmuje uszczerbki wynikające z uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia, pozbawienia życia oraz naruszenia innych dóbr osobistych człowieka. Mogą one przybrać postać szkody majątkowej lub niemajątkowej – krzywdy. Takie stanowisko wyraził Sąd Okręgowy w

Suwałkach w wyroku z dnia 11 lipca 2014 roku w sprawie II Ka 153/14 (portal orzeczeń sądów powszechnych), które należy podzielić.

Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy w Olsztynie w wyroku z dnia 17 września 2014 roku w sprawie VII K 653/14 (portal orzeczeń sądów powszechnych) mediacja, jako instrument sprawiedliwości naprawczej co prawda realizuje jedno z podstawowych zadań wymiaru sprawiedliwości, jakim jest potrzeba pogodzenia skonfliktowanych stron, to jednak równocześnie umożliwia też łatwiejszy i szybszy sposób uzyskania przez pokrzywdzonego zadośćuczynienia od sprawcy i nie obliguje ona Sądu do nadzwyczajnego złagodzenia kary, która ma zostać wymierzona, a jedynie stwarza taką możliwość. Dotyczy zarówno stwierdzenia zaistnienia przesłanek nadzwyczajnego złagodzenia kary, jak i celowości jej zastosowania z uwzględnieniem zasad i dyrektyw wymiaru kary lub środka karnego wskazanych w Kodeksie karnym.

Jak zatem wynika z powyższego, wobec zarzucenia J. W. czynu z art. 177 § 1 kk, podjęte w toku postępowania przygotowawczego postępowanie mediacyjne miało na celu nie tylko podjęcie – jak zdawał się wywodzić pełnomocnik powódki – próby złagodzenia w ten sposób konfliktu wywołanego zdarzeniem pomiędzy sprawcą wypadku komunikacyjnego i pokrzywdzoną powódką, ale i umożliwienie stronom dokonania dobrowolnych uzgodnień co do naprawienia szkody.

Sąd Rejonowy w Przasnyszu warunkowo umarzając postępowanie karne wobec J. W. w sprawie II K 697/13 nie zobowiązał jej do naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej (powódki w niniejszej sprawie), gdyż kwestię tę sprawca wypadku i pokrzywdzona uzgodniły w treści ugody oświadczając dodatkowo, że ugoda ta wyczerpuje wszelkie żądania i roszczenia będące następstwem zdarzeń o które toczy się postępowanie mediacyjne. W ocenie sądu orzekającego w niniejszej sprawie, sąd karny orzekając w kwestii wymiaru kary wobec J. W. miał zatem na uwadze nie tylko pozytywne wyniki przeprowadzonej pomiędzy podejrzaną i pokrzywdzoną mediacji, przyznanie się oskarżonej do winy oraz wyrażoną przez nią skruchę, ale również pozostałe, wskazane w art. 53 kk dyrektywy wymiaru kary, jak również miał na uwadze spoczywający na nim – opisany wyżej – ustawowy obowiązek nałożenia na sprawcę obowiązku naprawienia szkody. Oczywistym jest przy tym, że w przedmiotowej sprawie pokrzywdzona nie doznała żadnej szkody majątkowej i możliwe było jedynie naprawienie poniesionej szkody niemajątkowej, tj. wyrządzonej krzywdy.

W toku postępowania mediacyjnego pokrzywdzona zażądała od podejrzanej by ta dowoziła ją swoim samochodem na badania specjalistyczne lekarskie w każdym przypadku, gdy pokrzywdzona będzie tego potrzebować, co w kontekście zrzeczenia się przez poszkodowaną wszelkich roszczeń z tytułu wypadku z dnia 2 lipca 2013 roku w wyniku którego poszkodowana doznała obrażeń ciała, traktować należy jako rekompensatę tytułem zadośćuczynienia w całości za doznaną przez nią krzywdę.

Ze zgodnych zeznań świadków J. W., A. G. i wyjaśnień Z. K. wynika w sposób niewątpliwy, że zgodnym zamiarem stron w czasie pertraktacji ugodowych w dniu 10 sierpnia 2013 roku z udziałem mediatora wyznaczonego przez Prokuratora w toku postępowania przygotowawczego, było między innymi zwolnienie sprawcy wypadku J. W. od obowiązku uiszczania na rzecz powódki jakichkolwiek kwot tytułem zadośćuczynienia (czy jak podała świadek J. W. – odszkodowania) za skutki zdarzenia z dnia 2 lipca 2013 roku.

Jak zeznała świadek J. W., jeszcze przed rozpoczęciem postępowania mediacyjnego (pod drzwiami w oczekiwaniu na mediację) powódka powiedziała jej, że o ile od niej nic nie chce, to jednak chciałaby uzyskać pieniądze od ubezpieczyciela. Pomimo jednak, że rozmowa taka miała miejsce bezpośrednio przed samymi pertraktacjami ugodowymi, to jednak w trakcie samego postępowania mediacyjnego żadna ze stron tego postępowania, a w szczególności powódka, o takim zamiarze nie wspomniała mediatorowi. Przeciwnie – powódka oświadczyła, co potwierdzili słuchani w sprawie świadkowie – że nie ma żadnych roszczeń pieniężnych w stosunku do sprawcy wypadku, jednak pod warunkiem dowożenia jej na badania i do lekarza, gdy zajdzie taka potrzeba, co zgodnie z wiarygodnymi zeznaniami świadka J. W. powódka sformułowała dopiero podczas tych negocjacji bezpośrednich. Taki warunek powódki mediator zapisał w treści ugody. Powódka oświadczyła także, że ugoda wyczerpuje wszystkie żądania i roszczenia związane będące następstwem zdarzeń których dotyczy postępowanie mediacyjne. Jak natomiast

wiarygodnie zeznała A. G., w przypadku zgłoszenia przez strony jakichkolwiek roszczeń z tytułu zadośćuczynienia okoliczność ta znalazłaby odpowiednie odzwierciedlenie w ugodzie. Potwierdza to dodatkowo, że powódka stawiając warunek dowożenia do lekarza w sposób całościowy i zupełny wskazała swoje roszczenia wobec sprawcy wypadku z tytułu naprawienia szkody niemajątkowej.

Wskazana przez świadka J. W. treść oświadczenia woli powódki o zamiarze dochodzenia od ubezpieczyciela roszczeń cywilnoprawnych z tytułu skutków wypadku, którego sprawcą była J. W. i podana przez mediatora okoliczność, że w jej ocenie sprawca wypadku i poszkodowana się znają (abstrahując w tym miejscu od braku profesjonalizmu mediatora, który w żadnym razie nie powinien był dopuścić do podobnej sytuacji, tj. kontaktu stron poza nim) wymaga ustalenia jaka była rzeczywista wola stron ugody w momencie jej zawierania.

Wedle art. 65 § 1 kc oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). W orzecznictwie zaznacza się, że jeżeli chodzi o oświadczenia woli ujęte w formie pisemnej, to sens tych oświadczeń ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu. W procesie jego interpretacji podstawowa rola przypada językowym regułom znaczeniowym. Uwzględnieniu podlegają również okoliczności, w jakich oświadczenie woli zostało złożone, jeżeli dokument obejmuje takie informacje, a także cel oświadczenia woli wskazany w tekście lub zrekonstruowany na podstawie zawartych w nim postanowień (por. uzasadnienie uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 roku, III CZP 66/95, OSNC 1995/12/168). Dla określenia zgodnej woli stron wymagana jest analiza tekstu całej ugody, a nie jedynie jej wybrany fragment (wyrok SN z 4 lipca 2014 roku, II CSK 612/13, Lex 1489234).

W niniejszej sprawie jako dowody pozwalające ustalić zgodny zamiar i cel ugody był dokument ugody i zeznania wszystkich uczestniczących przy podpisywaniu ugody osób.

Z zeznań świadków wynika, że strony w sposób prawidłowy rozumiały znaczenie sformułowań ugody zapisanych w jej § 1 i 3. Chodziło im o całkowite zwolnienie J. W. od obowiązku zapłaty na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia. Potwierdzili to zgodnie świadkowie J. W., A. G. i sama powódka. Wprawdzie powódka twierdziła, że ustalenia w tym zakresie nie obejmowały roszczeń cywilnoprawnych w stosunku do zakładu ubezpieczeń, ale takie ograniczenie nie stanowiło przedmiotu ustaleń stron, bo jak przyznała sama powódka – ona w ogóle nie myślała wówczas o odszkodowaniu. Dopiero od matki sprawcy wypadku powódka dowiedziała się, że może dochodzić swoich roszczeń od ubezpieczyciela. Powódka reprezentowana przez fachowego pełnomocnika nie wykazała kiedy w istocie taka rozmowa miała miejsce, ale przede wszystkim nie wykazała, że w momencie podpisywania ugody miała taką wolę. Nie potwierdzają tego zeznania J. W., skoro powódka w toku negocjacji ugodowych nie wspomniała o tym mediatorowi, ale zażądała dowożenia jej do lekarza, o czym J. W. dowiedziała się dopiero w dniu pertraktacji bezpośrednich. Powyższe (przy przyjęciu powstania po stronie powódki woli dochodzenia roszczeń z tytułu zadośćuczynienia od ubezpieczyciela jeszcze przed spotkaniem stron na mediacji w dniu 10 sierpnia 2013 roku) świadczyć może co najwyżej o zmianie zdania powódki co do zakresu jej żądań z tytułu zadośćuczynienia. Także twierdzenia samego mediatora, który – jak wykazano wyżej - dość nieudolnie próbował wykazać odmienne od zapisanego w ugodzie znaczenie sformułowania „nie będę zgłaszać żadnych roszczeń” nie pozwala na ustalenie, że faktyczną wolą stron ugody było częściowe tylko (a nie całościowe, kompleksowe) określenie żądania z tytułu zadośćuczynienia. Jako dowodu w sprawie nie zaoferowano przy tym żadnych dokumentów z etapu negocjacji ugody, które pozwalałyby na poczynienie ustaleń co do odmiennego od wynikającego z literalnego brzmienia (osadzonego w kontekście, w jakim ugoda została zawarta) znaczenia poszczególnych sformułowań. W konsekwencji Sad nie dał wiary stronie powodowej jakoby od zawsze rozumiała analizowane zapisy ugody w sposób wskazany w toku procesu przez jej pełnomocnika, bowiem przeczy temu zachowanie powódki w toku negocjacji ugodowych.

Analizowane w sprawie postanowienie ugody należy w ocenie Sądu rozumieć zatem w ten sposób, że warunek dowożenia powódki przez J. W. swoim samochodem na badania specjalistyczne lekarskie w każdym przypadku, gdy powódka będzie tego potrzebować ustalony przez strony w ugodzie przez strony tej ugody (niezależnie od tego czy stanowił on faktyczne „zadośćuczynienie” wszelkim żądaniom powódki aktualnym czy przyszłym)



wyczerpywało wszelkie jej roszczenia względem J. W. wynikające z tytułu wypadku komunikacyjnego wskazanego w tym postanowieniu umownym. Na okoliczność, że ugoda ta obejmowała wszelkie roszczenia powódki z tytułu zadośćuczynienia wskazuje również zawarte w § 3 sformułowanie, że ugoda wyczerpuje wszelkie żądania i roszczenia będące następstwem wypadku komunikacyjnego o którym mowa w zarzucie postawionym J. W. przez Prokuratora. Sformułowanie to jest bardzo kategoryczne i w ocenie Sądu wskazuje niezbicie, że wolą stron było ostateczne i całkowite uregulowanie wszelkich ich stosunków prawnych. Należy bowiem zwrócić uwagę, na zawarte na wstępie tej ugody, zasadnicze (w ocenie Sądu) dla oceny znaczenia oświadczeń woli stron sformułowanie, a mianowicie, że ugoda dotyczy sprawy o które toczy się postępowanie mediacyjne, której granice stanowiły przesłanki czynu z art. 177 § 1 kk i opisane wyżej obowiązki wynikające z treści art. 67 kk. Słowo „ustalenie” w zawartym w § 3 ugody sformułowaniu, że strony wyrażają zgodę na powyższe ustalenia wskazuje, że zamiarem stron było dojście do porozumienia w pewnej kwestii (zadośćuczynienia), a więc ustabilizowanie stanu rzeczy (rozliczeń między sobą) – wyłączenie niepewności w tym zakresie. Strony zatem uznały, że roszczenia powódki są sporne, należy je więc ustalić i wyrazić określonym żądaniem. Postanowienie § 1 ugody nie może być interpretowane w oderwaniu od treści § 3 ugody, który przewidywał z kolei, że ugoda wyczerpuje wszelkie żądania i roszczenia powódki do J. W. (pomiędzy stronami tej ugody) z tytułu następstw wszystkich zdarzeń o które toczy się postępowanie mediacyjne. Powyższe znajduje też potwierdzenie w wyjaśnieniach samej powódki, która na rozprawie w dniu 14 października 2014 roku podała, że zwiększenie jej potrzeb wynika z konieczności dojazdu do lekarza, co wymaga dowozu i opieki podczas tych wyjazdów. Z treści ugody wynika przy tym jednoznacznie, że obowiązek dowozu na badania w związku ze skutkami zdarzenia objętego postępowaniem mediacyjnym spoczywa na J. W., jeśli powódka zgłosi jej taką potrzebę. Nie było również w sprawie sporu co do tego, że J. W. wywiązuje się z tego zobowiązania. Przyjając zatem należy, że ugoda w sposób wierny odzwierciedlała zgodne oświadczenia woli stron. Powyższego nie zmieniają twierdzenia powódki, że mediator nie powiedziała jej, iż w sprawie chodzi o odszkodowanie, skoro nie rościła żadnych roszczeń pieniężnych do J. W.. Wprawdzie A. G. (mediator) zeznała, że podczas spotkania mediacyjnego nie było mowy o odszkodowaniu, ale w kontekście pozostałych zeznań tego świadka stwierdzić należy, że omawiane twierdzenie odnosić należy do żądań stron, a głównie powódki, która po prostu nie przedstawiła sprawcy wypadku w obecności mediatora żadnego żądania odszkodowawczego. Jak wskazano już wyżej, gdyby powódka powiedziała, że chce jakichś pieniędzy tytułem zadośćuczynienia, to takie żądanie zostałoby odnotowane w treści ugody. Mediator wyjaśniła ponadto stronom ugody- już po przeproszeniu przez J. W. i zapewnieniu spełnienia warunków ugody postawionych przez powódkę - że nie będą już stawiane żadne roszczenia w stosunku do siebie stron, ani finansowe, ani inne. Sąd nie znalazł powodów, by odmówić wiarygodności świadkowi A. G. w omawianym zakresie. Zeznania te znajdują bowiem potwierdzenie w zgodnych, a przez to wiarygodnych, zeznaniach J. W., która podała, że na skutek ugody Z. K. nic już od niej nie będzie chciała, w tym żadnych pieniędzy, a także w wyjaśnieniach samej powódki, która potwierdziła, że w ugodzie oświadczyła, iż nie będzie niczego chciała od J. W. pomimo, że w dniu podpisania ugody miała połamaną lewą rękę, uszkodzoną rękę prawą i bolący kręgosłup na skutek wypadku którego sprawcą była J. W.. Powyższe w sposób jednoznaczny wskazuje, że strony ugody w sposób zgodny, jednorodny i prawidłowy rozumiały znaczenie złożonych przez nie oświadczeń woli, które są zgodne z literalnym brzmieniem zapisów ugody.

Fachowy pełnomocnik powódki nie wykazał przy tym aby powódka złożyła nieważne oświadczenie woli czy też działała w warunkach błędu, przy założeniu, że mediator źle pouczył powódkę, lub nie udzielił niezbędnych pouczeń o przysługujących jej uprawnieniach wbrew wymaganiom § 11 pkt 2 powołanego wyżej Rozporządzenia MS w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych, ani że zaistniały podstawy do uchylenia się przez powódkę od złożonego oświadczenia woli. Fachowy pełnomocnik powódki w ogóle nie podniósł tych okoliczności, a tym bardziej na ich wykazanie, w tym niewypełnienia przez mediatora spoczywających na nim obowiązków, nie zaoferował żadnych dowodów, ani nie przedstawił wniosków dowodowych. Nie budzi wątpliwości, że od zawodowego pełnomocnika wymagany jest wyższy stopień staranności i precyzji w zgłaszaniu zarzutów i twierdzeń, a od obowiązku tego nie zwalnia takiego pełnomocnika fakt, że działa w sprawie z urzędu.

Wskazać w tym miejscu należy, że obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy przewiduje art. 6 kc („ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne”) i jako podstawowy przepis w tym przedmiocie, stosowany w postępowaniu sądowym, pozostaje w ścisłym

związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami kodeksu postępowania cywilnego, normującymi reguły dowodzenia. W procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 kpc mogą być przedmiotem dowodu. Bierność strony w zakresie dowodzenia powoduje ujemne następstwa jej pasywnej postawy, bowiem fakty nieudowodnione zostaną pominięte i nie wywołają oczekiwanych skutków prawnych, co ostatecznie może oznaczać przegranie procesu. Strona nie może liczyć na to, że sąd zainicjuje przeprowadzenie dowodów, które mogłyby służyć poparciu jej twierdzeń. W tych okolicznościach uznać należało, że oświadczenie woli powódki było ważne, a mediator w sposób prawidłowy udzielił powódce niezbędnych pouczeń. W tym zakresie bez znaczenia pozostaje poziom wykształcenia powódki i świadka J. W., skoro – jak wykazano wyżej – zgodny zamiar stron ugody został odzwierciedlony w sposób zupełny w treści spisanej przez mediatora porozumienia ugodowego. W konsekwencji Sąd uznał, że zastrzeżenia co do wiedzy i kompetencji mediatora podniesione pełnomocnika powódki w końcowym stanowisku przed zamknięciem rozprawy i zarzut co do dowolnie poczynionych przez mediatora w treści spisanej przez niego ugody zapisów poszczególnych słów, skonstruowane zostały dopiero na potrzeby postępowania w niniejszej sprawie i wyłącznie z tego powodu, że (jak sama podała na rozprawie w dniu 14 października 20-14 roku), że o zasadności roszczeń przekonany był adwokat z którego pomocy skorzystała w procesie likwidacji szkody u pozwanego i który zresztą reprezentuje ją w niniejszej sprawie jako pełnomocnik z urzędu (dokumenty zgromadzone w aktach szkody).

Mając na uwadze powyższe uznać należy, że powódka zrzekła się wobec J. W. wszelkich roszczeń o charakterze pieniężnym mocą omawianej ugody, w tym roszczeń dochodzonych przez powódkę w niniejszej sprawie. Zrzeczenie się roszczenia jest oświadczeniem woli, zgodnie z którym powód rezygnuje z dochodzonego roszczenia i uprawnia pozwanego do postawienia zarzutu, że roszczenie powoda w takim zakresie w jakim się go zrzekł wygasło, tzn. przestało istnieć. Powyższe wywołuje bezpośredni skutek na odpowiedzialność ubezpieczyciela – pozwanego w niniejszej sprawie.

W dacie zdarzenia obowiązywała ustawa z dnia z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 roku, poz. 392 ze zm.). Mając na uwadze treść art. 34 ust. 1 i art. 36 ust. 1 tej ustawy stwierdzić należy, że istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym za szkodę powstałą w związku z ruchem tego pojazdu sprowadza się do tego, że z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia oraz do tego, że odszkodowanie przysługuje tylko w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Stąd też granice odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciela wyznaczają granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu.

Celem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (art. 822 kc) nie jest zwolnienie sprawcy szkody od odpowiedzialności, lecz zapewnienie poszkodowanemu wynagrodzenia szkód w drodze przejęcia przez zakład ubezpieczeń zobowiązań odszkodowawczych ubezpieczającego. Skoro jednak powódka zrzekła się roszczenia o charakterze pieniężnym (odszkodowawczego) wobec sprawcy szkody - przestało ono istnieć (wygasło). Ten materialnoprawny skutek zrzeczenia się roszczenia nie może pozostawać bez wpływu na odpowiedzialność cywilną ubezpieczyciela, który przecież odpowiada tylko w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody. Skoro sprawca szkody nie jest zobowiązany do jej naprawienia, to tym samym nie jest również zobowiązany ubezpieczyciel. Taki pogląd wyraził Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 11 października 1996 roku w sprawie I ACr 822/96 (OSA 1998/4/13, Lex nr 32834), który Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podzielił mając na uwadze przedstawione wyżej, aktualne na datę zdarzenia, przepisy.

W niniejszej sprawie nie jest także możliwe odwoływanie się przez powódkę do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 kc). W tym zakresie Sąd podzielił trafny pogląd Sądu Apelacyjnego w Katowicach wyrażony w wyroku z dnia 24 maja 2013 roku w sprawie V ACa 128/13 (Lex nr 1342260) zgodnie z którym artykuł 5 kc może

stanowiąc środek obrony, a nie podstawę powództwa, nie jest więc normą nadrzędną pozwalającą na zastępowanie szczegółowych instytucji prawa cywilnego przez tę klauzulę.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w punkcie I wyroku na mocy powołanych wyżej przepisów.

Z uwagi na fakt, iż powódka była zwolniona w całości od opłaty od pozwu (k. 11) i przegrała sprawę Sąd odstąpił od obciążania jej tymi kosztami sądowymi na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 roku nr 90, poz. 594 ze zm.), które przejął na rachunek Skarbu Państwa (kasy Sądu Rejonowego w Przasnyszu). W tym zakresie Sąd kierował się względami słuszności. Powódka jest osobą w zaawansowanym wieku, przewlekłe chorą, była subiektywnie przekonana o zasadności dochodzonego roszczenia, w jej sytuacji majątkowa nie uległa poprawie w toku postępowania.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu Sąd orzekł na mocy § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461). Należne adwokatowi A. P. wynagrodzenie za prowadzenie sprawy w niniejszej sprawie wynosi 3.600,00 zł, które po powiększeniu, stosownie do § 2 ust. 3 powołanego wyżej rozporządzenia, o podatek VAT wynosi 4.428,00 zł (3.600 zł + 23% = 4.428 zł).

Natomiast mimo trudnej sytuacji materialnej i zdrowotnej powódki, zobowiązano ją do zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa (k. 35) zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy przewidzianą w art. 98 § 1 kpc w zw. z § 6 pkt 6 powołanego wyżej Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Powódka wnosząc pozew powinna liczyć się z ewentualną koniecznością poczynienia wydatków pieniężnych. Prowadzenie procesów sądowych z zasady wiąże się z potrzebą poniesienia kosztów. Do takich kosztów procesu należą koszty zastępstwa procesowego. Strony bowiem mają prawo korzystać z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Z kolei wobec tego, że pozwany wygrał proces, ma prawo uzyskać zwrot kosztów zastępstwa procesowego od strony powodowej.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w sentencji.